

Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB

Cena 50 gr Nr 5 (6352)

CZWARTEK, 7. I. 65 r.

BRYTYJSKO - RADZIECKA WSPÓŁPRACA NAUKOWO-TECHNICZNA

Pierwsze porozumienie o wspólnych badaniach

LONDYN PAP. W ŚRODĘ W LONDYNIE PODPISANO NA OKRES 5 LAT POROZUMIENIE MIĘDZY W. BRYTANIĄ A ZWIĄZKIEM RADZIECKIM O WSPÓŁPRACY NAUKOWO-TECHNICZNEJ W DZIEDZINIE ROLNICTWA, POROZUMIENIE PODPISALI MINISTER ROLNICTWA, RYBOLÓWSTWA I WYŻYWIENIA W. BRYTANII FREDERICK PEART I AMBASADOR ZWIĄZKU RADZIECKIEGO W W. BRYTANII, A. A. SOŁDATOW.

MINISTER PEART w okolicznościowym przemówieniu określił porozumienie jako ważny krok na drodze do dalszego rozszerzenia wszechstronnej współpracy naukowej między obu państwami.

dziedziny rolnictwa interesujących zarówno Anglię, jak i Związek Radziecki.

A. A. Soldatow wyraził przekonanie, że szeroka wymiana poglądów i specjalistów w dziedzinie rolnictwa jeszcze bardziej umocni przyjazne stosunki między W. Brytanią a ZSRR, co będzie w korzyść dla obu krajów i pokoju na świecie.

Podpisane porozumienie jest pierwszym tego rodzaju w historii stosunków brytyjsko-radzieckich. Przewiduje ono wspólnie opracowanie i zbadanie około 40 tematów naukowych z

Businessmani amerykańscy przedstawiają wyniki podróży do ZSRR

WASZYNGTON PAP. Grupa amerykańskich businessmanów, którzy niedawno przeprowadzili rozmowy na tematy handlowe z przedstawicielami władz radzieckich, konferowali w siedzibie ich podróży do Moskwy. W dniu dzisiejszym zamierzają oni spotkać się z prezydentem Johnsonem.

Businessmani należą do Organizacji Popierania Rozwoju Handlu Zagranicznego USA. W ubiegłym miesiącu spotkali się oni w Moskwie z premierem KOSYGINEM i innymi przedstawicielami władz radzieckich. Opowiadają się oni za rozszerzeniem handlu Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Radzieckim i krajami Europy wschodniej.

Czy znajdzie się „Gwiazda Indii“?

NOWY JORK PAP. Trzy dziesięć dzienniki nowojorskie podają, iż 26-letni Allen Kuhn — szef szajki, która dokonała głośnej kradzieży bezcennego szafiru „Gwiazda Indii” i 21 innych kamieni z nowojorskiego muzeum historii naturalnej, został zwolniony czasowo z aresztu i udał się do Miami na Florydy. Dzienniki piszą, iż celem jego wyjazdu jest odzyskanie ponad 563-karatowego szafiru i pozostałych skradzionych drogich kamieni. „New York Herald Tribune” informuje, iż Kuhn podjął próbę odzyskania klejnotów, w nadziei otrzymania łagodniejszego wyroku. Inny dziennik „Daily News” podaje, iż nawiązał on już kontakt z aktualnym posiadaczem szafiru. „Jeśli wszystko pójdzie do brzo — pisze „Daily News”, „Gwiazda Indii” już wkrótce powróci do Nowego Jorku.

Von Hassel zapowiada dalszą militaryzację Niemiec zach.

BONN PAP. „Lepszego uzbrojenia dla Bundeswehry” domagał się zachodniemiecki minister obrony von Hassel w artykule opublikowanym w środę w biuletynie prasowym CDU.

USTRZYMYWAŁ on, iż póki może być zachowany jedynie w drodze realizacji systemu zastraszania. Minister podkreślał wzrost „siły obronnej Bundeswehry”, która w roku 1964 „przekształcała się w faktyczny czynnik zastraszania” w Europie środkowej.

Von Hassel zapowiedział dalszą militaryzację życia społecznego NRF dodając, iż Bundeswehra „w coraz większym stopniu stanowi o wadze politycznej Niemieckiej Republiki Federalnej”. Von Hassel dał wyrazie do zrozumienia, iż władze zachodniemieckie zamierzają nadal prowadzić niebezpieczny kurs zwiększania sił zbrojnych i kontynuowania wyścigu zbrojeń.



W SZKOLE nr 64 przy ul. Witkiewicza młodzież powitała gości fińskich kwiatami i piosenką. Na zdjęciu: parlamentarzyści trafili na lekcję w jednej z klas.

(Foto St. CIEŚLAK)

Przedstawiciel Indonezji w ONZ opuścił Nowy Jork

NOWY JORK PAP. Stały przedstawiciel Indonezji w Organizacji Narodów Zjednoczonych, Lambertus Palar, opuścił w środę wieczorem Nowy Jork udając się do Dżakarty. Został on wezwany przez swój rząd na konsultacje w związku z za miarem Indonezji wycofania się z ONZ. Na lotnisku nowojorskim Palar nie złożył żadnego oświadczenia.

Goście fińscy w Szczecinie



PODZAS pobytu w naszym mieście delegacja parlamentarzystów fińskich zwiedziła Stocznia im. A. Warskiego, serdecznie witana przez załogę. Goście fińscy żywo interesowali się dorobkiem szczecińskich stocznio-ców oraz dalszymi perspektywami rozwoju budownictwa okrętowego w naszym kraju. Na zakończenie swej wizyty w stoczni parlamentarzyści fińscy obdarowani zostali okolicznościami upominkami.

NA ZDJĘCIU: przewodniczący parlamentu Republiki Finlandii Kauno KLE EMOLA wpisuje się do księgi pamiątkowej.

(Foto St. CIEŚLAK)

Nowojorski sukces wrocławskiego Teatru Pantomimy

NOWY JORK PAP. W sali „City Center” w Nowym Jorku odbyła się w środę premiera wrocławskiego Teatru Pantomimy pod kierownictwem Henryka TOMASZEWSKIEGO. Zespół występem tym rozpoczął kilkutygodniowe tournée po Stanach Zjednoczonych.

Na premierze obecny był stały przedstawiciel PRL przy ONZ, ambasador Bohdan LEWANDOWSKI, członkowie delegacji polskiej na XIX sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ,

pracownicy dyplomatyczni stałego przedstawicielstwa PRL oraz wyjątkowo licznie reprezentowana prasa i przedstawiciele nowojorskich sfer artystycznych.

Dramatyczna pogoń za gangsterem

LONDYN PAP. Ubiegłej nocy 22-letni John Marson, który zbiegł w listopadzie z więzienia i poszukiwany był przez policję brytyjską i irlandzką, ostrzelał dwóch policjantów. Obaj są w szpitalu. W dramatycznej pogoni za gangsterem po ulicach centrum Londynu, wzięło udział blisko 200 policjantów. Samochód, którym uciekał Marson, zderzył się z innym wozem i gangster próbował schronić się w piwnicy jednego z domów w dzielnicy Kensington. Został on tam zatrzymany przez ścigających policjantów.

Jak pisze nowojorski korespondent PAP, red. W. Górnicki, występ zespołu polskiego nagrodzono długimi, gorącymi oklaskami. Kurtnia aż 10-krotnie szła w górę.

Również krytyka prasowa bardzo pochlebnie oceniła występ teatru wrocławskiego. Rezydent „New York Times” zwraca uwagę na świeżość inwencji i bezbłędną reżyserię, wyrażając się w bardzo pochlebnych słowach o zgraniu ze spotu i umiejętnym operowaniu efektami scenicznymi.

Nowe monety francuskie

PARYŻ PAP. W środę gabinet francuski zatwierdził projekty dwóch nowych monet. Jedna moneta, 10-frankowa (2 dolary) będzie bita ze srebra. Największą monetą jaka obecnie znajduje się w obiegu jest 5-frankówka. Druga moneta, której projekt zatwierdził rząd francuski, to pół franka. Bita ona będzie z czystego niklu. Warto dodać, iż w obiegu znajdują się dwie inne monety tej samej wartości.

Telefon dla nerwowych

POCZTA FRANCUSKA zatroszczyła się o swych klientów o delikatnych nerwach, którzy nie mogą znieść dzwonków telefonu. Od 1 stycznia wprowadzono do użytku aparat telefoniczny, który w zależności od życzenia można nastawić na dzwonienie lub też na bezdźwięczne sygnały świetlne.

Przybyło 78,7 tys. izb

Rekordowy rok spółdzielczości mieszkaniowej

WARSZAWA PAP. ROK 1964 BYŁ DLA SPÓŁDZIELCZOŚCI MIESZKANIOWEJ ROKIEM „REKORDOWYM”. SPÓŁDZIELNIE PRZEKAZAŁY DO UŻYTKU W MIASTACH BŁISKO 78,7 TYS. IZB, PRZEKRACZAJĄC ZADANIA O 8,9 PROC.

Wiceminister floty morskiej ZSRR z wizytą w Polsce

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie ministra żeglugi PRL — Janusza BURAKIEWICZA przybył do Warszawy wiceminister floty morskiej ZSRR Dimitrij Kiryłowicz ZOTOW. Gościowi radzieckiemu towarzyszą dwaj eksperci żeglugowi.

Na dworcze gdańskim D.K. Zotowa witali wiceminister żeglugi PRL, Jan Wisniewski oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa.

Obecny był radca ambasady ZSRR w Warszawie, Michail Wasiljew oraz radca handlowy Jewgienij Bararin.

Dziś, po złożeniu wizyty Januszowi Burakiewiczowi, goście radzieccy udadzą się do Szczecina, a następnie do Gdyni i Gdańska, w celu zapoznania się z pracą polskich przedsiębiorstw żegludowych oraz portów i stoczni.

JUBILEUSZ Śląska i Zagłębia

KATOWICE PAP. Społeczeństwo woj. katowickiego przygotowuje się do obchodów przypadającej 27 bm. 20 rocznicy wyzwolenia Śląska i Zagłębia.

GŁÓWNYM punktem uroczystości będzie wspólna sesja Wojewódzkiej i Miejskiej Rad Na Rodowych. Przewiduje się też wiele imprez, związanych z tą rocznicą m. in. Śląski Instytut Naukowy zorganizuje sympozjum, poświęcone rozwojowi woj. katowickiego w minionym 20-leciu. W szkołach i zakładach pracy odbędą się spotkania z b. żołnierzami I i II Armii WP. Bogato przedstawia się również program okolicznościowych imprez artystycznych — galowy występ Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”.

Druga młodość Polczyna Zdroju

KOSZALIN PAP. Polczyn-Zdrój przeżywa obecnie drugą młodość. Uzdrawisko przebudowuje się, powstają nowe sanatoria. Po trwających bowiem kilka lat wierceniach „dokopano” się w Polczynie najbogatszych w naszym kraju źródeł ciepłej solanki. Ma ona 17 st. ciepła i 7 proc. zawartości soli (nie licząc bromu i jodu).

Przebywający w Polczynie kuracjusze będą mogli już niedługo korzystać z kąpieli solankowych w basenie sanatorium „Gryf”. W przyszłości zaś budowany zostanie nowoczesny, duży basen kąpielowy z ciepłymi solankami.

Nadmienić wypada, że Polczyn ma jeden z najpiękniejszych w kraju parków rozciągających się na obszarze ok. 10 ha.

WARTO PODKREŚLIĆ, że w 1964 r. planowano pierwotnie budowę 72,3 tys. spółdzielczych izb. Program ten został w ciągu roku zwiększony o ponad 5,6 tys. izb, a mimo to udało się go nie tylko w pełni zrealizować, ale nawet przekroczyć.

Godne jest również podkreślenia, że plany „izbowe” spółdzielczości zostały wykonane niemal we wszystkich miastach i województwach. Jedynie w województwach lubelskim, łódzkim, krakowskim i zielonogórskim w dniu 31 grudnia ub. r. zanotowano niewielkie opóźnienia (w sumie ok. 600 izb), które już obecnie, a więc w ciągu paru dni zostały nadrobione.

Najwięcej spółdzielczych izb w ub. roku — przeszło 11,5 tys. — przybyło w Warszawie. Na drugim miejscu (11 250 izb) znalazło się woj. katowickie, a na trzecim (6 650 izb) — gdańskie. Natomiast najwyższy procent wykonania ubiegłorocznego planu (130,4) uzyskali budowniczowie spółdzielczych mieszkań w województwach rzeszowskim i kosański (120,2).

Ubiegłoroczny sukces spółdzielczości zawdzięcza przede wszystkim dobremu przygotowaniu inwestycji, a także sprawniej pracy przedsiębiorstw wykonawczych i właściciemu

zaopatrzeniu materiałowemu. W br. spółdzielnie planują budowę 34,5 tys. mieszkań o przeszło 91,8 tys. izb. Jeśli plan ten zostanie pomyślnie zrealizowany, to spółdzielcza „pięciolatka” 1961—65 (118 tys. mieszkań) będzie przekroczona o ok. 6 tys. mieszkań.

Nowe przetwory warzywno-owocowe

WŚRÓD NOWYCH przetworów warzywno-owocowych, jakie w najbliższym czasie uką się w sklepach, znajdzie się m.in. pasta pomidorowa przyprawiona papryką i cebulą, a nadająca się do smarowania chleba. Pasta ta, jak różnie zwykła pasta pomidorowa, sprzedawana będzie w tubach. Bardzo smaczna i pożywna mają być też nektary półkwasne, wytwarzane z soku mieszanych owoców, np. agrestu i truskawek.

Z pobytu min. Radlińskiego w Szczecinie

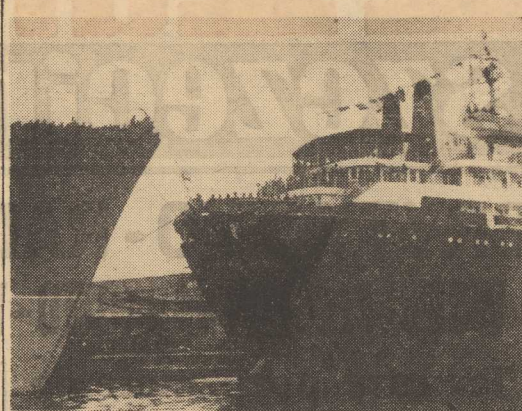
MINISTER przemysłu chemicznego inż. A. Radliński, przebywający wczoraj w Szczecinie, oprócz uczestnictwa w uroczystości podniesienia bandery na m/s „Chemik” — o czym donosimy osobno — zapoznał się również z perspektywami naszego miasta, jako ośrodka przemysłu chemicznego.

W godzinach popołudniowych min. A. Radliński bawił w Policach. Zwiedził tam tereny przewidziane pod budowę kombinatu nawozów sztucznych.

Następnie odwiedził Politechnikę Szczecińską, gdzie przytłoczony był przez kierownictwo uczelni z rektorem prof. dr P. ZAREMBA. Następnie min. A. Radliński odwiedził Wydział Chemii PS oraz zapoznał się z jego potrzebami w aspekcie zaspokojenia potrzeb kadrowych Szczecina jako ośrodka przemysłu chemicznego.

Uroczyste podniesienie bandery

M/s „CHEMIK” — nowy czternastotysięcznik dla PZM-u



WCZORAJ przy nabrzeżu wyposażeniowym Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego odbyła się uroczystość podniesienia bandery na piętnym, kolejnym motorowcu o nośności 14 500 DWT wyprodukowanym przez ten zakład. Jednostka, której armatorem będzie Polska Żegluga Morska, otrzymała nazwę „Chemik”.

W tradycyjnym marynarskim ceremoniale wzięli udział m. in. — I sekretarz KW PZPR, poseł A. WALASZEK oraz grupa ekspertów.

MEBLE ze... starych gazet

OPOLE PAP. Niedziennie hobby pasjonuje magistra historii Edwarda TOMASZEWSKIEGO z Opola, który robi meble ze... starych gazet. Nie są to bynajmniej małe modele, ale normalne, użytkowe meble, również wytrzymałe jak z drewna, a przy tym dużo ładniejsze niż te, które możemy znaleźć w sklepach. Jego gabinet w stylu barokowym składa się z biurka, szafy, stolików, foteli i zegara. Kunsztowne nasycone farbami powierzchnie mebli zapewniło im piękna mahoniowa barwa, z którą kontrastują rzeźby koła ru kości słoniowej. Obecnie historyk-stolarz zajął się wyrobem sypialni, która dla odmiany będzie w stylu Biedermeier. Łóżka i szafki nocne są już gotowe.

E. Tomaszewski nie czyni by najmniej tajemnicy ze stosowanej przez siebie technologii. Połącza ona na nasycający porowatą masę papierową klejem stolarskim i oblepianiu warstwami gazet sformowanych w ten sposób kształtów mebli.

„Przekrój” donosi, iż jedynym na świecie człowiekiem zajmującym się tego rodzaju hobby jest Amerykanin. Mgr Tomaszewski jest więc drugim.

Tragiczna kraksa pod Szczecinkiem

KOSZALIN PAP. Tragiczna w skutkach kraksa samochodowa wydarzyła się na szosie pod Szczecinkiem. Na jednym z zakrętów samochod „Warszawa” wpadł w poślizg i uderzył w przydrożne drzewo. Wskutek gwałtownego wstrząsu znajdujący się w wozie dyrektor Szczecińskich Zakładów Żywnościowych Franciszek Dziemiński wypadł, ponosząc śmierć na miejscu.

PŁOCKA PETROCHEMIA na „pełnych obrotach”

WARSZAWA PAP. Pomyślnie wystartowała załoga budowanego plockiego kombinatu rafinerijno-petrochemicznego do realizacji zadań 1965 r. — pierwszego roku normalnej produkcji.

ODDANE JUŻ DO EKSPLOATACJI podstawowe instalacje technologiczne: dział destylacji rurowo-wieżowej i reformingu pracują na „pełnych obrotach”, osiągając zaplanowany dobowy przerób. Przetworzone w nich w ub. roku — na benzynę oraz olej napędowy i opalowe — ok. pół mln ton ropy. Rynek krajowy otrzymuje ponadto codziennie 30 ton płynnego gazu. Znaczną część wyrobów plockiej „Petrochemii” przeznacza się na eksport.

Tegoroczny plan zakładu przebiega z sukcesem. Wzrost produkcji produktów wartości 3,5 mld zł.

Na dalszą rozbudowę kombinatu przeznaczona się w br. ok. 1,5 mld zł.

Mimo zimy — praca przy budowie kombinatu przebiega bez zakłóceń, co świadczy o doborze przygotowaniu budowniczych do tego trudnego sezonu.

Z boćianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:
S/s „Pstrowski” — z Danii pod balastem.
S/s „Ciencho” — z Danii pod balastem.
S/s „Wieczorek” — z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:
M/s „Krutynia” — do Londynu z drobnicą.
S/S „KOLNO” — do Danii z węglem.
S/s „Kielce” — do Danii z węglem.
S/s „Pstrowski” — do Danii z węglem.
S/s „Sławno” — do Danii z węglem.

Należy podkreślić, iż nazwa statku ma także „pokrycie” w jego wyposażeniu, którego znaczna część składa się z materiałów wyprodukowanych przez polski przemysł chemiczny. Cztery czternastotysięczniki Polskiej Żeglugi Morskiej uda się w dziewięć rejsów do Cenakry w Gwinea, niedługo w czasie tej podróży przez kpt. i w. Z. SZYMAŃSKI-GO.

Od kompotu do sprężela!

POZNAŃ PAP. Radziki sukces odniosła załoga niewielkiego Ostrzeszowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Terenowego znanego dotychczas na rynku krajowym m. in. z produkcji pasty do obuwia, ogórków konserwowych i kompotów. W ciągu roku rozpoczęto w tym przedsiębiorstwie i rozwinęło poważnie produkcję dotychczas importowanych sprężeli elektromagnetycznych. Polska konstrukcja tego rodzaju sprężeli niezbędnych w wielu gałęziach przemysłu m. in. do produkcji nowoczesnych obrabiarek — opracowana została i opatentowana przez specjalistów z Centralnego Biura Konstrukcji Okręgowych z Gdańska. W ciągu roku załoga dostarczyła gospodarce 2 tysiące sprężeli elektromagnetycznych. Oszczędność: 300 tysięcy dolarów.

Johnson ma głos

NIE BEZ POWODU orędzie prezydenta Johnsona „O stanie państwa” znalazło się w prognozie roku w centrum powszechnej uwagi. Jaką politykę zamierza prowadzić w najbliższej przyszłości największe mocarstwo kapitalistyczne? W jaki sposób będzie próbowało rozwiązywać skomplikowane problemy naszych czasów, od których zależą losy świata? Jak będzie się starało wybrnąć z konfliktów, w które się samo uwikłało?

OBSERWATORZY amerykańscy zgodni są w ocenie, że orędzie prezydenta USA cechuje umiar i świadczy ono o dążeniu Białego Domu do kontynuowania kroków na drodze wytyczonej Układem Moskiewskim.

Najmocniejszy wyraz znalazło to dążenie w charakterystyce stosunków USA ze Związkiem Radzieckim. Administracja amerykańska zapowiada dalsze umacnianie polityki po-

kojowego współistnienia z ZSRR poprzez zacieśnianie bez pośrednich kontaktów, sprzyjających lepszemu poznaniu się i wzajemnemu zrozumieniu.

Potęga Stanów Zjednoczonych, o której z dumą mówił Johnson, nakłada na jego kraj liczne zobowiązania. Niestety, jedno z naczelnych, to odziedziczone po poprzednikach zadanie utrzymania obecności amerykańskiej w Wietnamie Południowym. Johnson nie zapowiedział wprawdzie rozszerzenia działań wojennych w tym rejonie, jednak sama interwencja USA w Wietnamie Południowym wystarczy, by utrzymać w Azji Południowo-Wschodniej ognisko zapalne, groźne dla bezpieczeństwa świata.

JEDNOŚĆ atlantycka była kolejną sprawą jaką poruszył Johnson. Krótka wzmianka, która w tym kontekście poświęciła problemowi Niemiec, nie tylko nie zadowoliła polityków bońskich, ale nie zdołała w najmniejszym stopniu rozproszyć ich obaw, wywołanych nowymi akcentami polityki waszyngtońskiej. W szczególności zaś chodzi tu o rezygnację z forsowania WSN, o której utworzenie tak natarczywie zabiega NRF, i odmowę podjęcia rozmów z ZSRR na temat Niemiec — wbrew wielokrotnym naciskom Bonn w tej kwestii.

Czy odprężeniowe tendencje, które znalazły potwierdzenie

Smutne życie smakosza wody

PO 45 LATACH dobrej i lojalnej służby Stanach Barwick odszedł na emeryturę. Przez cały ten okres nie mógł jeść ogórków, cebuli, wędzonych śledzi i innych pieprzonych potraw angielskiej kuchni. Nie dlatego, żeby zachować biel zębów i świeżość oddechu, ale po prostu dlatego że był „pierwszym smakoszem wody” w Londynie. (2)

w ogólnej linii orędzia prezydenta Johnsona „O stanie państwa”, znajdują praktyczne urzeczywistnienie w działaniu administracji waszyngtońskiej? Odpowiedź na to pytanie będzie miała zasadnicze znaczenie dla przyszłości stosunków między Wschodem i Zachodem. (1r)

AGENCJE KOMENTUJĄ:

REUTER

Korespondent tej agencji, John Heffernan akcentuje na czołowym miejscu swej relacji zaproszenie przywódców radzieckich do USA. „Funkcjonariusze USA zaznaczają iż nie byłoby zdziwieni, gdyby w odpowiedzi na zaproszenie Josif Stalina Rosjanie zaproponowali, aby Johnson odwiedził najpierw Moskwę”. Heffernan cytuje następnie wypowiedzi Johnsona o działaniu USA do pokojowego ułożenia się ze Związkiem Radzieckim, mając na uwadze zmniejszenie niebezpieczeństwa, że zaproszenie radzieckie — „Jeśli mamy żyć obok siebie w pokoju, musimy lepiej poznać się wzajemnie”.

ASSOCIATED PRESS

Również korespondent AP, John M. Hightower wybiła na czoło swej relacji informację o zaproszeniu przywódców radzieckich do odwiedzenia Stanów Zjednoczonych i zaznacza, iż prezydent Johnson „otworzył perspektywę dla swojej ewentualnej wizyty w Związku Radzieckim”. Nawiązując do tych spekulacji, iż radziecki przywódca mógłby ze swej strony zaprosić Johnsona do ZSRR, „mając na uwadze, iż do tej pory żaden prezydent amerykański nie rezygnował z wizyty w Moskwie”. Frank Egan, funkcjonariusz amerykański stwierdza, iż gdyby Związek Radziecki wystąpił z tego rodzaju inicjatywą, to zaproszenie radzieckie byłoby przychylnie rozpatrzone”.

DEUTSCHE PRESSE AGENTUR

Wolfgang Noelter stwierdza na wstępie swej relacji, że prezydent Johnsona zapowiedział w swym orędziu „rok intensywnej działalności na odcinku zagranicznym”. A dalej podkreśla: „O znaczeniu jakie prezydent USA przywiązuje do poprawy stosunków ze Związkiem Radzieckim świadczy wywołanie fakt, iż Johnson w swym orędziu do Kongresu z naciskiem wskazał, że w czasie wyborów prezydenckich w listopadzie otrzymał od wyborców amerykańskich mandat, na kaszyczki mu poszukiwanie drogi pokojowego ułożenia się ze Związkiem Radzieckim. Oczekiwana wizyta nowego przywódcy radzieckiego w USA, podobnie jak i proponowana wymiana wywiadów telewizyjnych między czołowymi przywódcami USA i ZSRR przyczynią się do zbliżenia między obydwoma krajami”.



W maszynowni luksusowego statku pasażerskiego „France” celnicy amerykańscy wykryli paczkę zawierającą dwa kilogramy heroiny. Przemyczone narkotyki mają wartość 400 tys. dolarów. Statek „France” przybił do portu nowojorskiego w czasie 12-dniowej wycieczki do rejonu Morza Karaibskiego.

NA ZDJĘCIU: celnik amerykański demonstruje w swoim biurze w Nowym Jorku ładunek znalezionej heroiny. CAF—Photofax

DNI I NOCE RAMADANU

(Korespondencja z Kairu)

PRZYJECHAŁEM do Kairu akurat wtedy, gdy wielki mufti, czyli sroż muzułmańskiego prawa religijnego i autorytet w tej dziedzinie, mający prawo wydawania oficjalnych orzeczeń ogłosił przez radio, ramadan — okres miesięcznego postu dla wyznawców Allaha.

W OKRESIE TYM, od wschodu do zachodu słońca obowiązującym będzie post absolutny; w ciągu dnia nie wolno ani jeść, ani pić, ani palić. Te zakazy przestają działać dopiero po zachodzie słońca.

Moment wschodu księżyca obserwowany był w całym świecie arabskim przez wszystkich ulemów, czyli muzułmańskich kapłanów. W roku ubiegłym np. pierwsi zauważyli ten moment ulemowie sundańscy, zawiadamiając kraje arabskie specjalną depeszą, że czas zacząć post. Muzułmanie żyjący w zachmurzonej Anglii wschodzący księżyc zauważyli z dwutygodniowym opóźnieniem.

Codziennie moment rozpoczęcia i zakończenia postu wyznacza wystrzał armatni. Rozlega się on dwa razy w ciągu doby i jest sygnałem zarówno do rozpoczęcia posiłku — jak i nad ranem — do porzucenia stołu.

RAMADAN, to — na nasze pojęcie — post szczególnego rodzaju. W okresie tym bowiem sprzyja wywnośi znacznie wzrost. Wiedza o tym najlepiej ludzie odpowiedzialni za handel. Główny cieżar przygotowań do tego wielkiego święta spada na Ministerstwo Aprobacji ZRA. W tym roku wystąpiły trudności w zaopatrzeniu rynku w morele. Owoce tych nie można w żaden sposób zastąpić innymi, gdyż są one podstawowym — prócz cukru i miodu — składnikiem tradycyjnego i powszechnie w czasie ramadanu spożywanego, ożywczego napoju, zwanego karnar. Import moreli pochodzących z Syrii został ograniczony, stąd wspomniane trudności. Ale są to trudności przejściowe. Wraz z tym roku — jak się przewiduje — wyrażny wzrost dostaw z własnych sadów zaspokoi potrzeby.

RAMADAN odbija się nie tylko na sprawach typu — jak byśmy powiedzieli — gastronomicznego. Ulega w tych dniach zmianie bieg całego życia. Ze zrozumiałych względów spada np. w ciągu dnia wydajność pracy. Wpływa na to również fakt, że całe życie przeniesione jest na godziny, nocne.

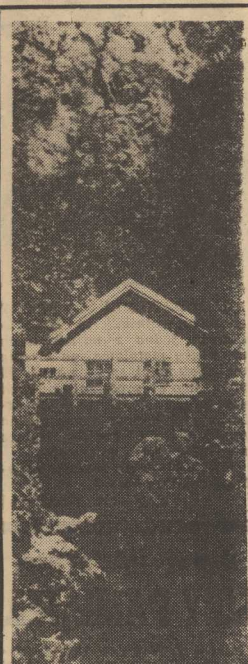
ODBYWAJĄ SIĘ, zwłaszcza w starej dzielnicy Kairu, dzielnicy wąskich uliczek, liczących metry — dzielnicy zamieszkałej przez ludzi strzegących tradycji — różnego rodzaju uroczystości ludowe. Przepiękne to i radosne widowisko. W jednym miejscu, wśród tłumy zasłuchanych gapiów występuje ludowy poeta. Przy dźwiękach rababy — instrumentu strunowego — wykwiała cechy charakteru jednego z obecnych. Jest to czysta imпровizacja. Gdzie indziej można posłuchać arhi, czegoś w rodzaju bebekka. W innym miejscu — pułsternik. Siedzi jak gdyby w wielkiej dziupli zrobionej z gliny i śpiewa. Nie wiem, czy chwiał coś, czy też śnił. Bo w ludowej pieśni jedno uchybienie może doznać się słów krytyki.

LUDZIE SIĘ CIESZA, bawią, wydają się beztroscy, pogodni, dalecy od codziennych kłopotów, dopóki nie przemieni miesiąc ramadanu.

F. BURDZY

Strach przed życiem

SZYBKI WZROST samobójstw notuje się wśród amerykańskiej młodzieży — pisze o tym czasopiśmie Związku Nauczycieli USA, „NEA - Journal”. Na życie poświęciło się najwięcej studentów. Główną przyczyną jest niemożliwość przystosowania się wielu młodych ludzi do walczącej pieśni świata i środowiska, w którym żyją. Z tego powodu czarna ich uczelnia opisuje samotnicą i bezradnością.



PIECZARA TITO w Drvarze. Tu w podziemiu, a wejścia do którego stoi dziś widoczny na zdjęciu dom, ukrywał się nie raz marszałek Tito w czasie walk partyzanckich II wojny światowej.

Jugosłowiańskie spotkania z Polską

ILU ICH BYŁO? Kto to wie. Bili się na wszystkich teatrach II wojny, byli więc i tu. Kroniki zapisały ich wielu. A więc te grupy wędrujące z łódzkiego PPR, która poprzez kolumnie Mauthausen wysłana została do Arbeitskommando budującego tunel w Górnej Słowenii. Odbita na początku 1944 r. przez słoweńskich partyzantów, walczyła się w ich walce przyjmując imię „Starego”. Od pseudonimu pierwszego sekretarza PPR — Marcelego Nowotki.

A więc te grupy, którą utworzyli w Serbii uciekinierzy z robot przynusowych w kopalniach Boru, a walczący pod dowództwem por. Katuszewskiego z Warszawy.

A więc te grupy, które utworzyli powstańcy warszawscy, zbiegli z obozu.

A WIĘC TE GRUPY, które walczyły w składzie 15, 18, 20 i 43 dywizji Jugosłowiańskiej Armii Narodowo-Wyzwoleńczej.

A przede wszystkim Samodzielny Polski Batalion walczący w szeregach 14 Centralnej Bośniackiej Brygady. Dla tych około 800 ochotników z okolic Banja Luki, Bosnańskiej Gradiski. Pripravu, Drventy bój szedł o sprawę dwóch ojczyzn. Tej dalekiej, z której przeludnionych małopolskich wiosek wymigrowali za chlebem na przełomie XIX i XX wieku ich rodzice: Polscy. I tej bliższej, w której przyszły na świat: Jugosłowiańscy. W partyzanckie szeregi poszli tak jak ich sąsiedzi — Bośniacy czy S-rbowie, koledzy ze szkolnej ławy i pastusiska, kuzyni i kumowcie.

CHŁUBNY BYŁ szlak bojowy Samodzielnego Polskiego Batalionu. Bil się na Vujovcu i n-d rzeczką Vrbas. Wzwałal Banja Luke, Drventę i wiele innych miejscowości. 1 i 2 sierpnia 1944 r. stoczył bój z całą hitlerowską dywizją pod Vuckiemem. S-ereg razy wspomnieliśmy go rozkazy bo'onne dowódczyni Jugosłowiańskiej Armii Narodowo-Wyzwoleńczej. Kroniki zawiąły narawiska ieno bohaterów: Jana Kumosza, Jana Draga, Józefa Doleckiego, Bernarda Rozmusa. Ten ostatni awansowany do stopnia porucznika, przdzielony został do batalionu ochrony przy marszałku Tito.

ILU ICH POLEGŁO? Kto to wie. Ich kości rozrzucone są po górach i dolinach całej Jugosławii. Tak jak jej własnych synów. W natarciach i odwrotach nikt ich osobno nie grzebał. Leżą tedy pospoli, tak jak walczyli. Na ich mogiłach wznoszą się pomniki, obeliski, tablice mówiące tylko, że w tym miejscu, wtedy to a wtedy, w walce z hitlerowskim najeźdźcą padło tyłu a tyłu bohaterów.

ŻYWA PAMIĘĆ

Na szlaku walki Samodzielnego Polskiego Batalionu był i bój o niewielką bośniacką osadę Srbac. Ścieżkami, które dziś zmienione zostały w asfaltowe drogi, przędzieli się partyzanci, aby dojąć hitlerowską grupę wypadową. I doszli. Gdzie dziś krajobraz sielski — हुआby straty. W krwawym boju padło około 200 żołnierzy batalionu.

CZY ICH PAMIĘTAJĄ? 7 czerwca ub. r. na wzgórzach nad Srbcem odbyła się podniosa uroczystość. Na wspólny cmentarz, w przytomności polskiej delegacji, w której skład wchodziłi dawni dowódcy batalionu, przemiesiono doczesne szczątki poległych.

A nad mogiłami legła brnia piaskowca z napisem: **KU WIECZNEJ PAMIĘCI POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO BRATERSTWA BRONI W WALCE Z FASZYZMEM OKUPIONEJ KRWIĄ POLEGŁYCH TU ŻOŁNIERZY.**

Kiedy gość z dalekiej Polski w szereg miesięcy po tej uroczystości odwiedził Srbac, pod głazem został kwiaty. Żywa jest wśród miejscowych pamięć tych, którym zawdzięczają wolność.

J. BABIŃSKI

Sprawy 13 milionów Polaków

AMERYKAŃSCY i zachodniomiejscy socjologowie przychylają się do zdania, że obecnie główną funkcją małżeństwa jest przedłużenie gatunku; ich przekonanie podziela część naukowców polskich. Opiera się ono na dwóch przesłankach. Pierwsza — że tradycyjne funkcje rodziny, jak drobna wytwórczość na użytek własny, usługi domowe, rozrywki, wychowanie — stopniowo przejmują państwo. Druga — że państwo pomaga rodzinom w pielęgnowaniu, wychowaniu i kształceniu dzieci, a nawet zwraca w gotówce część kosztów ich utrzymania.

Małżeństwo

JEDNOCZEŚNIE coraz więcej zamężnych kobiet ogranicza zajęcia domowe i chwytają się pracy zarobkowej. Mężatki pracujące zawodowo mają już w Polsce przeszło 30 procent (w 1931 r. 15 proc.).

„BALAGAN W DOMU”

GDY ZAPYTANO żonaty robotników warszawskich i łódzkich, co w ogóle sądzą o pracy zawodowej mężatek, mniądająca większość, bo 92,2 procent, wyraziło aprobatę z jednym zastrzeżeniem: żeby nie pracowały poza domem matki małych dzieci. Kiedy je jednak dodano pytanie kontrolne, okazało się, że aż 71 proc. mężów „emancypantek” jest bardzo niezadowolonych z „balaganu w domu” i wolałoby wrócić do tradycyjnego modelu żony nie pracującej.

Osobiście nie jesteśmy przekonani, że „balagan w domu” jest bezpośrednim następstwem pracy zawodowej mężatek. Są kobiety, które sprawnie łączą funkcje rodzinne z zawodowymi; są inne, które z własnym dwuosobowym domem nie mogą sobie poradzić, choć przez cały dzień w nim siedzą.

Pierwsi w województwie

W UB. WTOREK sprzed gmachu Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w Szczecinie wyruszyły drogą cztery samochody. Dwie „Warszawy” i mikrobus wiozą delegację szczecińskich związków z przewodniczącym WKZZ z Stefanem PUZONIEM. Czwarą są samochód, Iskry świętego Izakiera mikrobus marki „Nysa” jechał pusty. Droga wiodła do Kamienia Pomorskiego. Tam w szpitalu powiatowym delegacja powitała gospodarza powiatu: wiceprzewodniczącą PPRN Stanisławę FODKOWĄ, przewodniczącą PRZZ Eugeniusz BACKAJ, kierownik Wydziału Zdrowia dr Józef MATUSZEWSKI, przedstawiciele Państwowego Gospodarstwa Rolnych.

WIZYTA sekretariatu WKZZ w Kamieniu związana była ze zmianami dla tego powiatu urzędystów — przekazaniem Powiatowej Kolumnie Sanitarnej daru szczecińskich związków, własnie owego mikrobusu „Nysa”. — Poszukując sposobu szybszego polepszenia opieki zdrowotnej w PGR dojazdowe punkty lekarskie — powiedział Stefan PUZON. — W województwie naszym jest już 14 takich punktów, 5 z nich w powiecie Kamień. Jako pierwszy w województwie rozwiązaliśmy problem opieki lekarskiej dla pracowników PGR i ich rodzin i jako pierwszy otrzymaliśmy piękny dar związków — wyposażony w sprzęt dentystyczny mikrobus „Nysa”. — To jest pierwszy, ale nie ostatni ambulans zakupiony przez WKZZ dla pracowników PGR. W

WIDOK trochę niecodzienny, raczej primaprili sowy a nie zimowy: słoniewie w śródmieściu Warszawy. I to nie jeden, lecz cały zespół. Należą one do Orkiestry szwedzkiego Teatru Rholin, która w stolicy rozpoczyna występ.

Na zdjęciu: słoniewie w cieniu śniegowej rozgrzewki. CAF-fot. Miedza

Faktem jest jednak, że podwójne obciążenie mężatek, charakterystyczne dla obecnego (i chyba także dla przyszłego) etapu małżeństwa, często odbija się ujemnie na życiu rodzinnym.

Mimo to dla mężczyzny małżeństwo nawet z „balaganem w domu” jest lepsze niż zadane. Świadczą o tym analizy zwolnień lekarskich w Czecho-

zmienne jest...

słowacji i Szwecji, z których wynika, że żonaci chorują znacznie rzadziej niż mężczyźni samotni.

DO RONDLA? A FE...

MIMO UROKÓW domowej kuchni i atmosfery, Ludwikom bynajmniej nie spieszo do współdziałania w pracy domowej. W ankiecie dla pokolenia, które złożyło rodziny już po wojnie — pokolenia ludzi młodych, zdawaloby się bez uprzedzeń — pomoc męża w czyn-

nościach gospodarskich wygładzałoby następująco: kupno żywności — 96 żon i 54 mężów, przygotowanie posiłków — 100 żon i 25 mężów, zmywanie naczyń — 90 żon i 36 mężów, sprzątanie — 94 żony i 55 mężów. Socjolog Jan Malanowski pisze na ten temat:

„Jakie są przyczyny braku współpracy mężów w czynnościach domowych? Wydaje się, że główne role nie odgrywa tu ani zmęczenie pracą zarobkową męża (żona też przecież pracuje), ani brak umiejętności (które przecież można nabyć), lecz tradycyjnie ukształtowane, w zgoła odmiennych warunkach, pojmowanie praw i obowiązków małżeńskich...”

U TEŚCIOWEJ CHATA

KRÓTKO O WSPÓLNYM ciężarze — mieszkaniu, którego jeszcze nie ma. W przytoczonej ankiecie aż 44 proc. młodych małżeństw zamieszkało po ślubie u teściów, a połowa mieszkała tam dalej w roku 1958. „Zbyt ścisły związek, zbytne uzależnienie nowych

rodzin od starszych źle wpływa na pożycie młodych, nie ułatwia go, lecz utrudnia”. Przenikanie jednych w świat drugich kończy się masą niesnasek i zdradzeń” — pisał komentator ankiety.

JAK TO MOŻLIWE?

NA ZAKOŃCZENIE mała encyklopedia stanu małżeńskiego. Nowożeńcy są dziś młodszy niż przed wojną: w 1932 roku mieli średnio po 26,3 l, w 1961 — po 25,4. Krzywa małżeństwa spada: z 10,8 na tysiąc mieszkańców w 1950 r. do 7,5 roku 1962 (przed wojną 8,2). Spada również liczba przychodzących na świat dzieci: w 1932 r. na sto kobiet w wieku 15—49 lat rodziło się 11 dzieci, w 1961 roku — 8,8.

A ile jest w ogóle małżeństw w Polsce?

Według spisu powszechnego z końca 1960 r. w ślubnych okonach tkwiło przeszło 6,5 miliona kobiet oraz niecałe 6,4 mln mężczyzn. Różnica bierze się stąd, że kobiety mimo wszystko chowały sobie przynależność do stanu małżeńskiego i, jeśli nie udzieliło w rzeczywistości, to przynajmniej w rubryce „stan cywilny” pragnęły być mężatkami.

To jedno się w małżeństwie na pewno nie zmieniło...

IRENA FRĄCKOWIAK

Wojzebam

Refleksje ubiegłoroczne

KAŻDY Z NAS na swój sposób próbował podsumować sukcesy i wypadki miniego roku. U mnie to nie tylko w sensie czysto osobistym, ale na pewno także w przekroju swego zakładu pracy, środowiska, swoich stosunków towarzyskich itp. Siadłem tedy i ja nad stertą redakcyjnych listów, adresowanych w ubiegłym roku do Nestora. Przetwarowałem wiele z nich i zdumawczy się nad ich treścią — zawartością skonstruowanych, wyprzedzających się do przodu, w rzeczywistości jednak biurokratycznych, awanturniczych, tchawczych itp.

A to z wielu względów. Felietonista nie używa za często konkretnych nazwisk, nie operuje wymienionymi z nazwy zakładami pracy i instytucjami. Łapie niejako pewne zjawiska życia i samemu, w naszym życiu, sygnalizuje je swoim biercom i na ogół zajmuje wobec nich określone stanowisko. Napsulem więc krótko naszej gastronomii i naszym handlowi, pokpiwałem sobie nieraz z nieporadnych gadułów, wyprzedziłem się do biurokratów, lawirantów, tchawczy itp.

JAKI BYŁ tego odzew? Oczywiście, dysponuję tylko garścią listów redakcyjnych, które siłą faktu nie mogą pretendować do uogólniającej roli. W listach tych same prawie pretensje. Nawet jeżeli kiedyś przydarzyło mi się coś lub kogoś pochwalić, wówczas wiele osób lub instytucji w listach do redakcji miało żal, że tak skromnie, że tak mało, że przecież... i tu się zaczęły bilans sukcesów i do robku. Inni znowu — wcale nie miałem ich na myśli — grozili nawet sądem za znieważenie. Oczywiście, na stariej zaszedł; uderz w stół... Był nawet i tacy, którzy podejrzewałem mnie o to, że chętnie służę światowemu imperializmowi, skoro się tak wybrzydzałem, „maszą ludową rzeczywistości”.

Także to już dola felietonisty. Skarżę się na nią także w ostatniej noworocznej „Nowej Kulturze” sam znakomity Jan Szlag w swojej cotygodniowej pozycji „Tak i Nie”. W rezulacie wszyszy właściciel mała pretensje nie felietoniste, a może i w ogóle felietonistycy. Felietonistka bowiem zajmuje się właściwie ganieniem. Jest to niewdzięczna funkcja społeczna. Podobna zresztą do funkcji lekarzy, zajmujących się raczej chorobami niż tym co zdrowe!

Jan Szlag odwoływał się nawet w swoich ramach do czasów Prusa, kiedy to i tego mistrza nad mistrze krzykowano za felietonowe „trygodniowe kroniki” pomieszczone w warszawskiej prasie. Skoro więc Szlag powoływał się na B. Prusa, ja może chyba powołaj się na DOMINIKA z „Siódmego Głosu Tygodnia” i nadal popamiętaj „Wojzebam”. Nie tylko dlatego, że za nie jakos tam placę, ale chyba dlatego, że w jakimś stopniu są one społecznie użyteczne.

NEPTUN

PS. A o tym jak niewdzięczna jest nieraz rola felietonisty, niech świadczy następujący fakt: PZM przysłało

mi nowy, ściennej kalendarz reklamowy. Pięknie są podziękowałem po to, żeby się zaraz na ten kalendarz po wybrzydzeniu. Nie wiem jakim to prawem i obyczajem jego autorzy nie byli łaskawi za uwzględnić w 1965 roku ani święta państwowych (1. Maja, 22. Lipca), ani też uświęconych tradycją narodu i uznanych przez państwo święt kościelnych. Dlaczego? Czyżby chcieli być bardziej papieża? Jeżeli tak, to ręczę że z wręcz odwrotnym skutkiem propagandowym.



SPÓŁDZIELNIA PRACY „Elektrogrzejniki” w Bielsku-Białej, jedna z najwiękzych w branży metalowej na terenie woj. katowickiego, ponad 20 proc. swojej produkcji przetrza cza na eksport. Same tylko żelazka elektryczne sprzedawane są do około 30 krajów, wyliczając nie w strefie dolarowej.

NA ZDJECIU: produkcja żelazek elektrycznych. CAF—fot. Kondracki

Cenna inicjatywa: IZBY PAMIĄTEK

JEDNA Z NOWYCH FORM działalności Rejonowych Ośrodków Kultury na wsi szczecińskiej jest tworzenie izb pamiątek w zależności od organizatorów, izb pamiątek mają stać się skarbnicami wiedzy o danym rejonie, gromadzić, wsi. Ma to szczególne znaczenie w naszym województwie, gdzie proces integracji społecznej przebiegał w odmiennych warunkach niż w innych rejonach kraju. W izbach pamiątek, które stanowią mającą związek z przeszłością muzeów regionalnych, gromadzi się wszystko to, co mówi o rozwoju danej gromady lub wsi o pierwszych latach władzy ludowej. Gromadzi się dokumenty i zdjęcia pierwszych przedstawicieli władzy, organizatorów życia publicznego. Znajda się tu również dokumentalne zdjęcia niszczone przez wojnę pieczołowicie odbudowanych obiektów zabytkowych, zakładów pracy, całych osiedli. W specjalnych gablotach gromadzić się będzie fotokopie protokołów pierwszych posiedzeń rad narodowych, ulotki, kroniki itp.

CELEM TAK pomyślanych izb pamiątek jest ukazanie wszystkim osiągnięć w okresie XX-lecia, związane ludzi z regionem i wzbudzenie większego zainteresowania życiem wsi i własnego miasteczka. Ekspozycje w izbach pamiątek uszeregowane będą chronologicznie i tematycznie. Bardzo dobrze zorganizowaną izbą pamiątek poszczycić się już może wieś Golezewo w powiecie Kamień Pomorski.

W dwóch niewielkich pomieszczeniach zgromadzono wiele zdjęć, wykresów i dokumentów mówiących o dwudziestoletniej historii wsi tej miasteczka. Spośród licznych pamiątek, które tu zgromadzono, szczególne zainteresowanie golezewian wzbudza ekspozycja poświęcona Janowi Szlagowi — żołnierzowi i Armii, który przeszedł szlak bojowy od Lenino do Berlina i który był jednym z pierwszych osadników w Golezewie.

SZCZECIŃSKA inicjatywa spotkała się z ogromnym zainteresowaniem ze strony uczestników naszego ogólnopolskiego seminarium aktywnego kulturalnego, który obradował w naszym mieście. (Dyl)



CHŁODNICZY „ZASTRZYK“ dla floty

DO roku 1970 — jak wynika z wyliczeń rozwoju gospodarczego Polski przyjętych na IV Zjeździe Partii — obroty handlowe w naszym kraju powinny wzrosnąć o około 55 proc.; w następnym planie pięcioletnim co najmniej o 40 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Ten planowy wzrost obrotów obejmuje w znacznym stopniu również produkty łatwo się psujące, którym trzeba zapewnić specjalne warunki technologiczne transportu.

Tonaż chłodniowy naszej floty warunków tych ciągle jeszcze w pełni nie zapewnia. Dysponujemy zaledwie 30 statkami, których pojemność komór chłodzonych stanowi zaledwie 13 proc. ogólnej pojemności ich ładowni.

Niedostatek „chłodnej floty” sprawia, że zmuszeni jesteśmy charterować obcy tonaż do przewozu łatwo psujących się produktów. Koszty tych charterów w skali rocznej wyrażają się nie tylko jakąś sumą ponad 600 tys. dolarów.

Projektowany w najbliższych latach wzrost wymiany handlowej w zakresie produktów pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, a więc wymagających niskich temperatur, podlega za sobą konieczność powiększenia własnego tona-

„Jaskółka“ z Budapesztu do Wiednia

W WĘGIERSKIEJ STOCZNI w Vac zbudowano statek z podwodnymi skrzydłami, który kursować będzie po Dunaju na trasie Budapeszt — Wiedeń z szybkością około 60 km na godz. Statek jest bardzo zwrotny i doskonale radzi sobie z wysoką falą.

W 1964 r. kursował na tej trasie statek „Siraly” (mewa) zakupiony za granicą. W nadchodzącym sezonie turystycznym dołączy do niego wybudowany właśnie przez Węgrów statek, który otrzymał nazwę „Fecske” (jaskółka). Stocznicy twierdzą, że nie ustępuje on w niczym zagranicznym „skrzydłowcom”.

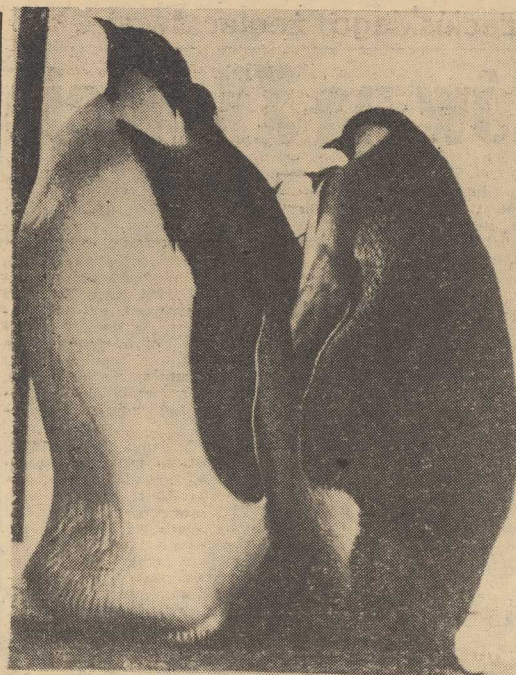
zu statków-chłodzi. Planuje się, że do roku 1970 nasza flota handlowa otrzyma 12 drobnicowców chłodzonych typu „Wolin” oraz 4 statki-chłodzi o nośności 4300 TDW. Rozważa się również możliwość zastąpienia własnymi jednostkami charterowanych obecnie małych chłodniowców do sezonowych przewozów jarzyn, jagód i owoców. Jednostki takie zbudowane byłyby w polskich stoczniach. (Lsk)

Rumuńskie zamówienia na statki

FLOTA rumuńska liczy ok. 30 statków o ogólnej nośności 135 tys. ton. Największymi jej statkami są dwa zbiornikowce po 19 000 ton zakupione niedawno w Szwecji.

W najbliższych latach tonaż floty rumuńskiej po większy się przeszło dwukrotnie, gdyż ostatnio zamówiła ona 12 statków o łącznej nośności nieco powyżej 300 000 ton. W Japonii dla Rumunii zbudowanych zostanie 8 trampów po 25 000 ton do przewozu ładunków masowych oraz 2 zbiornikowce po 36 000 ton. Natomiast w stoczniach brytyjskich zamówiono 2 trampy po 15 000 ton.

Niezależnie od zamówień zagranicznych Rumunia uzupełnia swój tonaż statkami produkcji krajowej, które jednakże dotychczas nie przekraczają nośności 4500 ton, oraz zakupami statków używanych. Stocznice rumuńskie przygotowują się również do budowy większych statków. (ZAP).



Przed kilku dniami wydarzyła się sensacja w duńskim ZOO w Alborg (północna Jutlandia) — samica pingwina królewskiego zniszczyła jajko. Jest to pierwszy wypadek u ptaków tego gatunku w niewoli. CAF

Dookoła świata

INTERESUJĄCĄ propozycję wysunął agent polskich Linii Oceanicznych z Hamburga, który reprezentuje równocześnie w Hamburgu linie żeglowne SAS i lotnicze Skandinavian Air Service. Zaproponował on mianowicie, aby PLO włączyło się w obsługę turystyczną w podróży dookoła świata. Statek towarowy PLO z miejscami pasażerskimi zabierałby turystów z Hamburga do N. Jorku. Dalej do krajów Dalekiego Wschodu turyści leciliby samolotami. W portach Dalekiego Wschodu ponownie wsiadali by na statki PLO powracające do Europy. Interesująca ta oferta jest obecnie rozważana w PLO. (ZAP).

„BATORY” nadal popularny

„BATORY” po powrocie z ostatniego tegorocznego rejsu do Kanady wyruszył 21 grudnia z noworoczną wycieczką. Z Gdyni popłynął do Kopenhagi i Southampton, skąd zabrał turystów. Komplett mimo silnej konkurencji, jest zapewniony. Program rejsu przewidywał odwiedzenie portów: Alger, Neapol, Barcelona, Palma, Gibraltar i powrót. Rejs trwa będzie do 11 stycznia 1965 r.

W ruchu pasażerskim odczuwa się silną konkurencję, a mimo to zarówno nasz „Batory”, jak i inne statki PLO, dysponujące miejscami pasażerskimi, cieszą się coraz większym powodzeniem wśród turystów. Wycieczki organizowane są w okresie zimowym i letnio-wiosennym. W latach 1953/54 brali w nich udział 23 000 osób w 47 podróży. W dziesięć lat później, a więc w ostatnim okresie, zorganizowano 84 wycieczki dla 48 857 pasażerów. Na sezon 1964/65 planuje się dalszy wzrost — przewiezie 60 829 turystów. (ZAP)

15 podróz do Australii

„LELEWEL” płynie pełną parą na Daleki Wschód, 1 lutego zakotwiczy się do Australii.

Zawinie tam do 5 portów — Brisbane, New Castle, Sydney, Melbourne i Adelaide, skąd zabierze ok. 17 tys. bel australijskiej wlny. Do kraju przybędzie ok. 20 marca br. Od 1955 r. jest to 15-ta podróz statku PLO do Australii po węg. (ZAP)

Spojrzenie wstecz

Przed 40 laty

„LEGENDA BAŁTYKU”

TEATR Wielki w Poznaniu wystawił prapremierę pierwszej polskiej opery „morskiej” opartej na dziełach polskiego pisarza, Feliksa Nowowiejskiego. Nowa opera doznała owacyjnego przyjęcia przez publiczność, a także spotkała się z bardzo zycząwą oceną krytyki.

Przed 30 laty

„POZNAŃ” DO AFRYKI

W DNIE 28 grudnia 1934 r. wyszedł z portu gdynińskiego do Afryki w pierwszy rejs pod polską banderą frachtowiec „Żegluga Polska S. A.” s/s „Poznań” (2 061 BRT, 8,5 węzła, 23 ludzi załogi) pod dowództwem kpt. z. w. Leona Rusieckiego. Statek zwajł do stolicy Liberii, Monrovi oraz do portów francuskiej Afryki Zachodniej.

Przed 20 laty

ZATONIECIE „CHORZOWA”

W NOCY 17 grudnia 1944 roku ofiarą jednego z najsilniejszych sztormów, które w ostatnich latach nawiedziły wody obejmujące wyspy brytyjskie, padł polski statek, s/s „Chorzów”. Statek stał na kotwicy, a południowych wybrzeży Anglii, czekając na wyciągnięcie go do portu. Kiedy nastąpił sztorm, fala zerwała jeden z łańcuchów kotwicznych. Statek pozostał na drugiej kotwicy i, pomagając sobie siłą maszyn, przeciwstawiał się dryfowi w kierunku lądu. Gdy sytuacja stała się krytyczna, przybył na pomoc statek ratowniczy, aby przejąć załogę, co się jednak nie powiodło. Włokąc za sobą kotwicę, „Chorzów” zdrzyfował na ląd, osiadł na mieliznie i przewrócił się na burtę. Wtedy dopiero, za pomocą lin przeciągniętych na brzeg, zdołano ewakuować załogę. (ZAP)

— Już znalazłeś pracownię i dalej chodzisz?
— Bo się przyzwyczaiłem. A może mi się ktoś podoba? Nie wolno?
— Czy moja pani mówiła coś o mnie?
— Tak. Wychwalała cię pod niebiosa. Ze taka inteligentna, ładna, dobra. Ze to jakieś nieporozumienie, że jesteś służącą.
— A wypytywała, jak mi idzie na Aliansie?
— Nie. Była pewna, że doskonale.
— A informowałaś ją o mnie?
— Co znaczy, informowałaś?
— No, czy mówiłaś, z kim się zadaje...
— A bo ty się z kim zadajesz?

Poczułam ogromne zżeczenie. Fotograf był mocniejszym graczem.

— Kiedy ten wojskowy wreszcie tu będzie? — powiedziałam.

— Jim? Ten balwan? Lepiej, żeby nie przyszedł, dziła mi na nerwy.

Pełna entuzjazmu aranżowałam to spotkanie w nadziei, że się czegoś dowiem. Chciałam przy jednym ogniu upiec dwie pieczenie. A nawet trzy. Tęskniłam, że wszystko gra. Namotalam dwóch chłopaków. Jeden przyszedł, drugi co prawda jeszcze nie, ale może przyjdzie. Oglądam sobie spokojnie Pigalle w asyście męskiej, co jest niezbędne, żeby sobie wszystko dokumentnie, na spokojnie obejrzeć. Jak przyjdzie samej, zaczepią ją. Nie tyle klienti, ile opiekunowie w obawie przed konkurencją. Tak więc siedzę sobie spokojnie na Pigalle. Fotografu rozszysfowałam... Czy rozszysfowałam? Ale to nie ma znaczenia.
— Patrz, urocila ta twoja zielona.
— Zmęczona?
— Skądże! Dopiero wchodzi w kurs. Wcześniej jest.

Zielona sadowi się na stolku. Mówi coś do barmana, poruszając czuprynką. Błyszczące włosy drgają jak sprężyna.

— Ciekawa jestem, jakiej jest narodowości?
— Francuzka, na pewno Francuzka. Tutaj one wszystkie Francuzki.
— Nie ma cudzoziemek? — pytam, myśląc o Polkach.
— Są, ale rzadko. To nie taka prosta rzecz dostać się do fachu. Cudzoziemki mają gorszy start.
— Ale jak zdarzy się jaka uderzająco piękna?
— No to co? Zresztą, jak zdarzy się jaka uderzająco piękna, to poszuka sobie ciepłego faceta i wyda się za żąd.

Ewa Berberysz (59)



— Na to oprócz urody trzeba jeszcze inteligencji.
— One wszystkie tutaj są bardzo inteligentne. Porozmawiałabys, zobaczyłabys.
— I dlaczego są kurwami?
— Na to pytanie ładność stara się odpowiedzieć od tysięcy lat.
— Czy dla pieniędzy?
— To też odgrywa istotną rolę. Ale nie jedyną.
— Czy to prawda, że oddanie się innemu mężczyźnie uważane jest jako akt najwyższej miłości wobec sutenera?
— Komplikujesz, Zresztą, nie znam się na tym.

W każdym razie, jak kochają, to kochają na złość. Nie ma rzeczy, której by dla ukochanego nie zrobiły. A te wszystkie ceregiele z tym oddawaniem się innemu mężczyźnie, to tylko słowa. Praca jak każda inna. Jak robienie zastrzyków, masażu. Tyle, że bardziej intratna.

— A jednak mężczyźni wolą, żeby ich ukochane tego nie robiły z innymi.

— Bo głupcy. Tkwią w Epoce Posiadania.

— A ty nie?

— Nie.

— To dlaczego nie jesteś sutenerem?

— Bo wolę fotografować.

— A jednak coś w tym jest.

— W czym?

— W tym nieoddawaniu się innemu mężczyźnie, jeśli się kocha jednego. To nie jest jednak takie obojętne.

— Zależy jak na to spojrzeć! Ty patrzysz pod kątem naszej cywilizacji. Nie potrafisz się od niej oderwać, nawet teoretycznie.

— Może. Mądra jesteś sztuka.

— Kto, ja?

— Tak, ty. Jim nie przyszedł.

— Deo gratias!

— Jesteś katolikiem?

— Moi rodzice byli. A co ci tak zależy na Jimie?

— Mnie? Wcale nie. Tylko nie lubię, że ktoś się umawia i nie przychodzi. Już chyba nie przyjdzie. Bierajmy się, co?

— Będzieś szukała pracy?

— Bo co?

— No, bo tnoi starzy wyjeżdżają.

— Skąd wiesz?

— Sama mówiłaś.

— A masz dobre miejsce?

Spoleczne Ognisko Muzyczne nr 1

w Szczecinie, ul. Pocztowa 31/33

oglasza zapisy

do klas:

FORTEPIANU, SKRZYPIEC, AKORDEONU,

GITAR, MANDOLIN I PERKUSJI

Ognisko prowadzi dzialy:

przedszkolny, dziecięcy, młodzieżowy i dla dorosłych.

Do dzialu przedszkolnego przyjmowane są dzieci od lat 4 do 7.

Dzieci w wieku przedszkolnym mogą korzystać z instrumentów ogniska w godzinach rannych.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat w godzinach od 8 do 21, tel. 37-339

45-K

Zawiadomienie

DZIELNICOWY ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH SZCZECIN-POGODNO

ul. Piotra Skargi 30, tel. 359-24,

w oparciu o Uchwałę Prezydium Miejskiej Rady Narodowej nr XXXI/459/64 z dnia 12.XII.1964 roku i Zarządzenie Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej z dnia 18.XII.1964 roku zawiadamia, iż z dniem 1 stycznia 1965 roku przejął w zarząd następujące ADM-y dotychczas podległe Dzielnicowemu Zarządowi Budynków Mieszkalnych Szczecin-Sródmieście nr 2.

ADM nr 8 z siedzibą przy ul. Ściegiennego 62
ADM nr 9 z siedzibą przy ul. Pocztowej 20
ADM nr 11 z siedzibą przy ul. Pułaskiego 8.

W związku z powyższym Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych Szczecin-Pogodno ustala nową, następującą numerację podległych ADM-ów:

Table with 3 columns: nowy nr, dawny nr, Adres ADM-u. Lists renumbered administrative districts.

51-K

W dniu 31 grudnia 1964 r. zmarł śmiertelą tragiczną w czasie pełnienia obowiązków służbowych

Władysław Acman

długoletni pracownik budownictwa rolniczego i członek Rady Zakładowej, Część Jego Pamięci!

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP Przedsiębiorstwa Sprzętowo-Transportowego Budownictwa Rolniczego w Szczecinie-Dąbiu.

43-K

BIURO OGŁOSZEŃ

telefon: 34-444

lokale

POKÓJ do wynajęcia ul. Różycy 38 m 1 Gumińce.

99-G

Teatry

POLSKI - nieczynny; WSPOLCZESNY - „Przygodę dobrego wojska Szwajka” g. 19.30; OPERETA - „Wesoła wdówka” g. 19.15.

Kina

DELFIN (tel. 469-78) - „Perły św. Łucji” g. 16.30, 18, 19.30, 20.30 - meksyk. - od lat 16 (czwartek i piątek); KOSMOS (tel. 353-42) - „Panienka z okienka” g. 10, 13.30, 17, 20.30 - pol. panoram. - od lat 12; COLOSSEUM (tel. 459-18) - „Ociachom” g. 14, 17, 19, 21, USA - od lat 12 - panoram. (czwartek i piątek); BALTYK (tel. 732-35) - „M” mordera” g. 13.30, 15.50, 18.16, 20.30 NRP - od lat 16; piątek: „Panienka z okienka” g. 9.30, 13, 16.30, 20 - pol. panoram. - od lat 12; POLONIA (tel. 473-01) - „1914-1918” g. 10.30, franc. - od lat 12 - „Żywi i martwi” g. 12.30, 16.15, 20 - radz. - od lat 12 - panoram. - 2 serie (czwartek i piątek); PLO NIEK (tel. 475-92) - „Patricia Murtre g. 17 - „Maż swojej żony” g. 18.30, 20.30 - pol. - od lat 12; piątek: „Szwecyjski Dratewsky” g. 10 - Wielka wieść 21 najwiecej” g. 11, 13, 15 - „Patricia o Murcie” g. 17 - „Ostatni strzał” g. 18.30, 20.30 - pol. - od lat 18; MUZA (Pomorzanka) - „Pojeńnek na wyspie” g. 17, 19 - franc. - od lat 16; PALAC MŁODZIEZY - „Świat się śmieje” g. 13.30, 17.30, 19.30 - od lat 14; PROMIEN - „Pierwszy dzień wolności” g. 16, 18.05, 20.10 - pol. - od lat 16; PALA - „Generał” g. 17, 19 - USA - od lat 9; MARS - „Tajemnice Paryża” g. 16.30, 18.45, 21 - franc. - od lat 14 - panoram.; ECHO (Krzykowie) - „Karmazynowy pirat” g. 18, 20 - USA - od lat 12; SZMARAGDOWE (Zdroje) - „Ostatni cowboy” g. 17.30, 19.45 - USA - od lat 12 - panoram.; PRZYJAZN (Dąbie) - „Cartouche zbrojca” g. 17, 19 - franc. - od lat 14 - panoram.; HUTNIK (Stol czyn) - „General” g. 17, 19 - g. 17, 19.30 - franc. - od lat 16; BAJKA (Police) - „Via Maritima” g. 17, 19 - franc. - od lat 18; 1 MAJ (Zydowice) - „Hafiz” g. 17 - Kub. - od lat 16.

Dyżury

SZCZECIŃSKICH g. 13-17; WALEY CHROBREGO 3 - grody słowiańskie w Meklemburgii, wystawy morskie, przyroda, dzieło kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim, kultura Afryki Zachodniej g. 13-17; KLUB MPH - Woj. Pol. - wystawy grafików toruńskich g. 10-21;

Dyżury

SZPITALA KLINIKA CHR. DZIECIĘCEJ - Unii Lubelskiej; SZPITAL WOJSKOWY - Oddział Polonijny Piotra Skargi; I KLINIKA CHR. - Unii Lubelskiej; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA - sw. Wojciecha 7 - g. 19-7 rano. APTKI NR 3 - Roosevelta 58 - tel. 353-32; NR 33 - pl. Grunwaldzki - tel. 345-51; NR 34 - Dubois 1 - tel. 32-41. Codzienne pogotowie pracy Aptki: Nr 10 (Glinki); Nr 12 (Pod Juchy).

Telewizja

PROGRAM POLSKI 16.20 Program dnia, 16.25 TV kurs rolniczy, 17 Wiadomości dziennika MUZA, 17.05 Film dla dzieci „Poly” 17.20 Dla młodych widzów „Poselstwo król Bambambula” wido-wisko, 18.20 Młodzieżowy salon de biutów, 19 Magazyn morski „Bryza”, 19.30 Dziennik TV, 19.50 Do-branie dziennik, 20 Dziennik TV, 20.15 Film ang. od lat 16 „Nienachytny Ellsworth”, 21.10 Program publicystyczny „Początek 1964”, 21.35 Raporty filmowy „Warszawska Jesień 1964”, 22.05 Dziennik TV, 22.25 Wieczorny relaks, program na jutro, melodia na DOBRANOC.

PROGRAM BERLINSKI

12.30 „Chłopiec i sarenka”, 17 Wiadomości dla dzieci od lat 10; 18.10 Mieszanka sportowa, 18.40 Omówienie programu, 19.50 Pozdrowie nia TV dziecięcej, 19 „Nowoski Film rda”, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydawnictw, 20.30 Sztuka TV „Akcja”, 22 Kronika, 22.15 Uniwersytet TV.

PIĄTEK

6.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 11.50 „Notatki Czecho-wa”, 12.10 Test, 18.15 Omówienie programu, 18.25 Przegląd sportowy, 18.40 Wiadomości TV, 19.30 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Audycja dla młodych ludzi - „Impuls”, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wyderzeń, 20 Film rda „Skryzowanie ulic”, 21.15 Zachodnie studio TV, 21.35 Ukraiński balet na lodzie, 22 Kfonia, 22.15 Sztuka kryminalna „Jednego za dwoje”.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50. SERWIS RYBACKI: 18.45. 13.25 Audycja literacka, 13.45 W rytmie tańca i piosenki, 14.35

Kluby

13 MUZ - pl. Żołnierza 2 - wieczór autorski Zbigniewa Kiwki g. 19; TPFR - Woj. Pol. 14 - film „Listy do matki” g. 18, 20 - radz. - od lat 12; GARNIZONOWY - Wawrzyńska 5 - przedkład nowości wydawniczych w prozie i poezji g. 19; NOT - Woj. Pol. 67 - czynny od g. 12; SPÓŁDZIELCOW - Woj. Pol. 20 - prelekcja B. Borowskiego „Rozwój polskiej gospodarki morskiej” - g. 19.

muzeum

MUZEUUM - Staromłiska 57 - 13.25 Audycja literacka, 13.45 W rytmie tańca i piosenki, 14.35

POKÓJ nieumeblowana, POTRZEBNA od zaraz (c.o.j.) wynajęcie na kilka dni 2-3 pokojowe kulturolnej osobie. miesięcznego. Zgłoszenia: Małkowskiego 19/8 96-G SAMOTNA pracująca GOSPODIA samodzielnie poszukuje pokoju sublokatorskiego nieumeblowanego. Tel. 347-02, godz. 9-14, 98-G

Nauka

KORRESPONDENCYJNE lekcje języków obcych. Informacje: Warszawa 1 skr. 68. 29-K ANGLIJSKIEGO szyb-malarstwo polskie, rzęba pomorska, renesansowe stroje książąt

zaby

SAMOCHÓD „Sirena” po 46 tys. km, sprzedam, ul. Wilków Morcejskich 1, warsztat. 85-G

Praca

POMOC domowa na lub Bukowa zęgarci stale potrzebna. Mało-męski „Poliot”. Zwrot polska 53/17, po godz. za wynagrodzeniem tel. 16, 83-G 32-150, od 7-14. 108-G

Pracownicy poszukiwani

6 inż. architektów i 2 inż. budownictwa lądowego na stanowiska st. projektantów, 4 techników bud. na stanowiska kalkulatorów oraz 3 kreślarzy po kursie kreśleń budowlanych - zatrudni natychmiast BIURO ADAPTACJI DOKUMENTACJI ROLNICZEJ przy PRIMBR w Szczecinie, ul. Ku Słońcu 23/24. Informacji udziela Sekcja Kadr w godz. od 7.30 do 15.30 pok. nr 12, tel. 460-11, wewn. 12. 34-K

Sprzet

ZMECHANIZOWANY gospodarstwa domowego przyjmuje

do naprawy

punkt usługowy przy sklepie PSS ul. Bol. Krzywo-ustego nr 76/77. 50-K

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Wspólny dom” w Szczecinie

zawiadomia zainteresowanych członków że w dniu 7 stycznia 1965 r. został wywieziony w biurze Spółdzielni plan przydziału mieszkań na rok 1965 45-K

Audycja aktualna, 14.45 Dla 82-letniej „Błękitna sztafeta”, 15 Dłubione melodie, 15.10 Z dzieł muzyki chóralnej, 15.30 Audycja dla dzieci, 16.05 Szczecińskie słowiki, 16.11 „Laureaci”, 16.40 Z milicyjnych kronik, 17 „Dwie siastry”, 17.34 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.50 „Nim zastrzyżymy ołówek”, 18 Reklama i muzyka, 18.15 „14 minut o Filharmonii Bałtyckiej”, 18.25 Sprawy do załatwienia, 18.31 „Spotkania”, 18.50 Uniwersytet ra-dowy, 18.05 Muzyka i aktualności, 19.20 Audycja redakcji ekono-micznej, 19.45 Melodie rozrywko-we, 20.11 Opera St. Moniuszki - „Straszny dwór”, 21 Z kraju i ze świata, 21.40 D. c. opery.

SPACERKIEM po Szczecinie

ZAWSZE marzyłam o mieszkaniu na najwyższym piętrecie, aby z balkonu mojego domu oglądać panoramę pięknego Szczecina. I stało się. Dostałam przydział na mieszkanie na ósmym piętrecie nowego bloku przy pl. Grunwaldzkim. Mi to się mieszka, nie można powiedzieć. Poznałam już nawet wszystkich lokatorów, gdyż wspólnie odbywamy pielgrzymki po wodę do najbliższej studni ulicznej, wspólnie stoimy w kolejkach do publicznego saletu, wreszcie gre-mialnie - i niestety bezskutecznie - odwiedzamy ADM nr 1 przy ul. Mazurskiej 44 prosząc o podłączenie wody. Tak więc okazji do towarzyskich spotkań jest wiele. szkoda tylko, że w tnc kłopotliwych okolicznościach. Tak, to i Szczecin z ósmego piętra traci swój urok. (Jaw.)

Kronika wypadków

WCZORAJ RANO, na Al. Wojska Polskiego, pod przejeżdżający tramwaj linii 9 wypadł 60-letnia Stefan P. Ciężko ranna kobietę przewieziono do szpitala. Dochodzenie w toku.

NA SKRZYŻOWANIU Al. Wojska Polskiego i ul. Piotra Skargi, samochód „Warszawa” potracił przedchodnia - Szczepana Ch. Rana odtransportowane do szpitala. Milicja bada okoliczności wypadku.

WSKUTEK GOŁOLEDZI, samochód osobowy przejeżdżający ul. Sikorskiego raptownie skręcił, wjechał na chodnik i zatrzymał się na kiosk „Ruch”. Na szczęście nikt nie został ranny. Straty okolo 2,5 tys. zł.

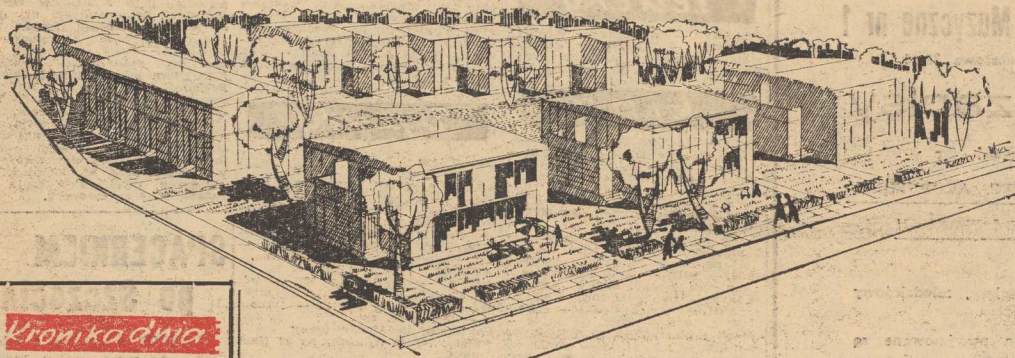
OD GODZ. 14 dnia wczorajszego do tej chwili trwa awaria wodociągu na Al. Powstańców. Woda zalała i podmyła tor tramwajowe, w związku z czym „czwórki” od szpitala do peli nie kursują. Usuwanie awarii - w toku.

WE WSI Chwarstno (pow. Łę-Ez), wskutek nieostrożnego obrobienia się z ogniem spaliły się stedsela i obora. Straty ok. 45 tys. zł. (ap)

„WYKOPKI” w Alei Niepodległości

CZYTELNICZY zapytują nas ostatnio o „wykopki” rozpoczęte w Al. Niepodległości. Otóż wykopy ziemne są początkiem prac związanych z wy-naną wodociągu na odcinku od Al. Niepodległości do pl. Żołnierza. Jest to wymiana rurociągu na większą średnicę. W tym bowiem rejonie woda przepływała rurociągiem o średnicy nie wystarczającej. Powodowało to dławienie i zmniejszenie ciśnienia wody w nowych blokach w rejonie ul. Bazarowej. Prace prowadzi Sekcja wod-kan. Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych. Po trwają one 4 miesiące. (kg)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redakcja kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 344-44; redakcja poranna (po godz. 6) 378-81; dalekopisy 425-14. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 15 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty kwartalnie - 37,50 zł; półrocznie - 75 zł; rocznie - 150 zł. Prenumerata zagranicą: redakcja, która jest o 40 proc. droższa - przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 21, tel. 20-46-38, k/wto PKO Nr 1-5-100024. Szczec. Zakł. Graf. B-5



Kronika dnia

KOMISJA WRN OBRADUJE

DZISIAJ przed południem rozpoczęło się posiedzenie Komisji Gospodarki Komunalnej i Budownictwa WRN. Omawiano sprawę reorganizacji w bieżącym roku przedsięwzięcia gospodarki komunalnej w naszym województwie.

PUBLICYSTA „ŻYCIA WARSZAWY” W SZCZECINIE

ZAPOWIĘDZIAŁ swój przyjazd publicysta „ŻYCIA WARSZAWY” Eug. WASZCZUK. Nasz warszawski kolega przebywać będzie w Szczecinie kilka dni zbierając materiał do cyklu artykułów poświęconych naszemu miastu, w związku z zbliżającym się dwudziestolecie wyzwolenia.

TRWAJĄ PROBY „PANNY WODNEJ”

W OPERETCE Szczecińskiej wznowiono próby „PANNY WODNEJ”. Wczoraj ponownie przyjechała do Szczecina p. Stanisława Stanisławskiego pracująca nad choreografią sztuki cliffskiego przedstawienia. Premera nowej operki zapowiedziana jest na początek lutego.

SZWEDZI NIE PRZESTAJĄ ODWIEDZAĆ SZCZECINA

CHOC prom duński przestał kursować, sezon turystyczny się zakończył i aura nie uspołecznia do wycieczek, w mieście naszym widuje się jeszcze szwedzkich turystów. We wtorek widzieliśmy dwa mikrobusy wypełnione Szwedami pięciobojca. (a2)

Ciekawy projekt arch. J. Bogdalskiego

DOMEK TANI I WŁASNY

W SZCZECINIE rozpoczęły się branżowe konferencje kierownictwa KW z aktywnym i delegatami na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą. W ub. wtorek obradowali aktywni gospodarki morskiej, wczoraj — budownictwa. Na naradach omawiane są zagadnienia związane z polepszeniem organizacji pracy, wykorzystaniem rezerw, oszczędnością materiałów itp. Na wczorajszej konferencji poruszano m. in. sprawę tzw. taniego budownictwa.

BUDUJEMY DUŻO, choć na pewno niewystarczająco w stosunku do potrzeb. Architekci, konstruktorzy, budownicwiowie łamią sobie głowy, by koszty budowy były względnie niskie — przy zapewnieniu średniego standardu wyposażenia, by z preliminowanych przez państwo na te cele pieniędzy sfinansować budowę jak największej liczby obiektów.

Projekty tzw. taniego budownictwa wzbogaciło ostatnio opracowanie arch. Józefa BOGDALSKIEGO, kierownika pracowni projektowej DBOR Szczecin. Inż. Bogdalski z udziałem konstruktora inż. Ję-

zefa Szkwarka przygotował kilka wariantów taniach domków jednorodzinnych opartych na typowym segmencie. Domki pomysłu arch. Bogdalskiego można budować jako bliźniaki (najdroższa wersja), czwo raki oraz lokalizować szeregowo wzdłuż linii ulicy.

PROJEKT jest oparty na segmencie mieszkalnym o wymiarach (w rzucie poziomym) na 5,4x5,4 m kw — przeznaczonym dla 4 osób i na segmencie 5,4x7,2 — przewidzianym dla 5-6 osób. Mieszkania są dwupoziomowe. Na parterze mieści się przedpokój, pokój dzienny i kuchnia — laboratorium oraz schody prowadzące na piętko. Na górze, pomysłanej jako część sypialna, znajdują się 2 pokoje (w wersji drugiego — 3 pokoje) i łazienka. Pierwszy segment mieszkalny ma 52 m kw powierzchni użytkowej, drugi zaś — około 70 m kw.

ZESTAW segmentów, jak już wspomnieliśmy, może być dowolny — zależnie od potrzeb i fantazji urbanisty. Konstrukcja domków oparta została na dwóch typowych elementach: stropowym i ściennym, które można produkować w formach bateryjnych na miejscu budowy lub w zakładzie prefabrykacji. Waga elementów — w granicach 500 kg, a więc można używać dźwigu samochodowego przy ich montażu.

Zaletą projektu jest prostota. Można go stosować z powodzeniem na terenach nie uzbudowanych. Domki, których koszt 1 m kw. powierzchni użytkowej nie przekracza 1400-1500 złotych, mogą być budowane bądź na posesjach, gdzie plany nie przewidują wysokiej zabudowy, bądź jako płomby w dzielnicach willowych.

PROJEKTEM interesuje się rolnictwo i MDOBOR. Proponuje się zlokalizowanie kolonii wspomnianych domków przy ul. Zabużańskiej. Projektem zainteresowane jest także Ministerstwo Gospodarki Komunalnej.

Na rysunku wykonanym przez arch. Alicję Tymczyszyn — proponuje zabudowę ul. Zabużańskiej domkami projektu arch. Józefa Bogdalskiego. Na pierwszym planie domki czterorodzinne. (wit)

Miasto w 1965 r.

ZDROWIE

PLAN gospodarczy Szczecina na 1965 r. uchwalony na ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej nie przewiduje w dziedzinie służby zdrowia, uruchomienia nowych placówek leczniczych. Podyktowane to zostało nie tylko ograniczonymi środkami budżetowymi, ale także koniecznością większego wykorzystania tak zwanych rezerw ukrytych. Nie jest tajemnicą, że szczecińskie lecnicztwo ma takie rezerwy. Niejednokrotnie podkreślano ten fakt przy okazji narad aktywnych i kierownictwa służby zdrowia.

JEŻELI chodzi o lecnicztwo zamknięte, to już w najbliższym czasie oddane zostaną do użytku (po remoncie) dwa oddziały w Szpitalu Miejskim na Gołębini: chirurgiczny i wewnętrzny, o łącznej liczbie 92 łóżek. Planuje się przeprowadzenie remontu prosektorium i zagospodarowanie terenu szpitalnego na Gołębini. Na te cele miasto przeznaczą 800 tys. złotych.

W zakresie lecnicztwa otwartego innowacją będzie przekształcenie przychodni dziecięcych w poradnię, które włączone zostaną do właściwych dzielnic miasta — przy chodni Obwodowych. Decyzję o tym podjęto zgodnie z zaleceniem Ministerstwa Zdrowia. Podobne zmiany przeprowadzi się w przemysłowej służbie zdrowia. Tak więc ma być przychodnie przyzakładowe będą zlikwidowane, a zamiast nich utworzy się kilka większych placówek międzyzakładowych. W tym roku liczba przychodni przyzakładowych zmniejszy się więc z 42 do 33.

ROK BIEŻĄCY przyniesie też, wreszcie, załatwienie drażliwej sprawy dotyczącej wykończenia budynku przy Al. Jedności Narodowej 12. Przewiduje się rozpoczęcie remontu tego obiektu, który przetraczone zostanie na miejską przychodnię przeciwgruźliczą. Zakończone zostaną również remonty żłobków przy ul. Grymińskiej i przy ul. Felczaka, rozpocznie się remont żłobka

ZURIT zapowiada:

W STYCZNIU otwarcie wypożyczalni telewizorów

SZCZECIŃSKIE Zakłady Usług Radiowych i Telewizyjnych czynią ostatnie przygotowania do uruchomienia wypożyczalni telewizorów. Lokal już jest — pomieszczenie obok salonu ZURIT-u przy placu Lotników.

Wypożyczone będą dwa rodzaje telewizorów, oba produkcji polskiej: „ALADYN” i „SZAFIR”. Miesięczny koszt wypożyczenia „Aladyna” wynieść będzie 270 zł, „Szafira” — 250 zł. Wypożyczający zostawiają w całości gwarancyjną. Wszystkie wskazują na to, że formalności ORS-owskie będą załatwiane na miejscu, w nowej placówce. Okres użytkowania telewizora może być nie dłuższy niż 6 miesięcy. Jeśli po tym terminie, lub wcześniej, wypożyczający zdecyduje się na kupno aparatu, wpłacona za jego używanie kwota zostaje zaliczona na poczet kosztów telewizora.

Wypożyczalnia będzie dysponowała technikami, który natychmiast ma usunąć drobne uszkodzenia odborników. W razie większej awarii telewizor będzie można wymienić na inny. ZURIT czyni starania, aby wypożyczalnia została uruchomiona jeszcze w tym miesiącu. W miastach, w których placówki takie są już czynne od dłuższego czasu, m. in. w Warszawie i Poznaniu, cieszą się one dużą popularnością. Zobaczymy jak będzie u nas. (a2)

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Fińskiej powstało w Szczecinie

STARE, sięgające XVI wieku są tradycje polsko-fińskiej przyjaźni, zarówno w dziedzinie politycznej i gospodarczej, jak naukowej i kulturalnej. Mówiono o nich wiele na zebraniu organizacyjnym szczecińskiego oddziału Tow. Przyjaźni obu narodów, zwołanym wczoraj w szczecińskim Klubie Naukowym.

O ZADANIACH Towarzystwa w pogłębianiu w naszym społeczeństwie rzetelnej wiedzy o wysokiej kulturze Finlandii poinformował licznych zebranych przewodniczący Zarządu Głównego, wicemarszałek Sejmu prof. JODELOWSKI, a o żywej — już od 35 lat — działalności Tow. Fińsko-Polskiej Przyjaźni mówił w b. gerdecznych słowach konsul Finlandii w Gdańsku Martti HARJU. Stwierdził on m. in., że teatr polski stał się ostatnio prawdziwą „Melką” dla fińskich turystów, a wybitni polscy reżyserzy filmowi cieszą się w Finlandii ogromną popularnością.

Po tych przemówieniach przewodniczący zebrania prof. Leon BABIŃSKI przedstawił propozycje komitetu organizacyjnego w sprawie władz szczecińskiego oddziału (czwartego z kolei w Polsce). Listę te przyjęto przez akklamację. Do Zarządu oddziału weszli: prezes Izby Morskiej, sędzia KACZOROWSKI, dyr. LEWANDOWSKI, pos. KO WALSKI, dyr. ZIÓLKOWSKI i mgr HORAK.

Nowe Towarzystwo stanie się niewątpliwie — obok Tow. Przyjaźni Polsko-Szwedzkiej i Polsko-Norweskiej — ważnym czynnikiem w ożywianiu i pogłębianiu stosunków naszego kraju z krajami Skandynawii.

Wszystkie dzieci rysują Szczecin

W OKRESIE noworocznym chyba każde szczecińskie dziecko czekać dwie zabawy: jedna w szkole, druga w zakładzie pracy mamy lub taty. Uczniowie szkół podstawowych mają w tym roku szansę być na seszce jednej zabawy: urządzonej przez PSS „Robotnik” na zakończenie konkursu rysunkowego pn. „SZCZECIN W CZORAJ, DZIS I JUTRO” rozpisanej przez PSS i „Kurier”. Na bal noworoczny PSS będą zaproszeni wszyscy uczestnicy tego konkursu. Warto się więc pokusić o narysowanie naszego miasta w jednym z tych trzech okresów, tym bardziej, że niezależnie od uczestnictwa w balu, autorzy najlepszych rysunków będą wyróżnieni nagrodami, a ich prace, być może, znajdą się na wystawie.

Uczestnikami konkursu mogą być dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Rysunek ma być wykonany na kartoncie z bloku rysunkowego. Można malować farbami wodnymi, olejnymi, rysować kredkami, węglem — czym kto chce! Każdy rysunek musi być podpisany imieniem i nazwiskiem, informować o adresie, wieku i szkole, do której chodzi uczestnik konkursu. Rysunki należy przysłać do PSS „ROBOTNIK”, Al. Jedności Narodowej 37, pok. 7, NAJDALEJ DO 10 STYCZNIA. Czasu pozostało już niewiele. Apelujemy zatem — „WSZYSTKIE DZIECI RYSUJĄ NASZE MIASTO”. Prosimy nauczycieli, aby zachęćli dzieci do wzięcia udziału w konkursie.

Jednym zdaniem

DZIS, w czwartek o godz. 19 w Klubie „13 Muzy” odbędzie się wieczór autorski Zbigniewa KIWIKI, laureata szczecińskiego konkursu literackiego.

W PIĄTEK, 8 bm. o godz. 19 w Klubie MPK „Ruch” mgr Stanisław Manturzewski wygłosi odczyt pt. „Kolekcja z własnych badań nad gangami chulińskiemi”.

Fortmoneta z pieniędzmi i kłutkami, znaleziona przy Al. M. Buzka, jest do odebrania w KD MO Szczecin - Śródmieście pok. 20.